

## ZOFIA SZÓSTAK

ur. 1922; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, potrawy, ryba po żydowsku, dzieciństwo, życie codzienne

### Potrawy żydowskie

Oni więcej gotowali na rybach, takie zupy rybne, ja pamiętam przecież, co u nas gotowali. Oni nawet na Wigilię to nam robili rybę po żydowsku – do tej pory lubię. Taka ryba nadziewana farszem, ściąga się skórę, mięso się tam sieka tasakiem, przyrządza się, nadziewa i potem się owija w ściereczkę i to się bardzo wolno gotuje. Jak się ugotuje, ona wystygnie, rozwija się i plastry takie centymetr, półtora [centymetra układa] na półmisku, ubiera się marchewką i galaretką się zalewa – i to ryba w galaretkę po żydowsku, coś pysznego.

A my jakśmy coś zrobili na święta, to też dzieciom dawaliśmy, im smakował i rosół na kurczaku, i na wołowinie. Ci młodzi to wszystko jedli, wszystko. A [starsi] to koszerne [jedli], nie wiem, czym tam, jakimś tłuszczem kurzym krasili, a ci to wszystko jedli, ci młodzi, wszystko tak jak my jedli. Wieprzowiny w ogóle nie jedzą, ale wołowinę, kurę, kaczkę, to wszystko jedli. Matka kaczkę upiekła, ona była nadziana, to zawsze mówili: „Pani gospodyni, pachnie”, to matka ukroiła i dała im. takie same pieczywo jak my jedli, chleb, bułki – to samo. Ale smalcem nie krasili, masłem i takim łojem z kurczaka, z kaczek, to oni takimi o, ale smalcem nic nie krasili jak u nas. A tak to normalnie, jedli masło, wszystko to samo, sery.

Data i miejsce nagrania	2004-03-29, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"